

# SOLIDARNOSC WALCZY

ZBIORY OSRODKA KARTA

1984

Nakład ok. 20 tys. egz. Wydanie  
przez ~~WOLNI I SOLIDARNI~~ SOLIDARNOSC

Nr 12/79, czerwiec 1984  
10 czerwca 1984 r.

## Examen

Czterdzieści lat z nas robicie kora jedw na srebro papawych  
 A teraz jawnie i skrycie mówicie nam badzcie władze  
 Czterdzieści lat wszelkie prawa dłoń prowadzący dźwi  
 A kiedy zdrewniała w brawach mówicie badzcie prawi  
 Czterdzieści lat nasze siły trawi wasz są nieomylny  
 A teraz gigantem byzys mówicie badzcie sił  
 Czterdzieści lat ryta wydrwaga seger paruwów i kaźni  
 Wy nam bez chwili wahania mówicie badzcie rozważni  
 Nie jeden z nas ziemię gryzie inni gnoc młodzi już siwi  
 A wy szykując nam krzyże mówicie badzcie cierpliwi  
 A my uczniowie leniwi by was wyłączać niepilni  
 Jednak jesteśmy cierpliwi władze rozważni sili  
 I choć nikt z was w to nie wierzy jesteśmy prawi i szlachy  
 Lecz z gnoc tych już nie przed wami będziemy stawiać egzamin

Wojtek Kaganarecki

CZYTELNIKU: Ciebie już nie trzeba przekonywać, żebyś się poszedł na te  
 wybory. Ty już po prostu wiesz. Twoim zadaniem i obywatelskim  
 obowiązkiem jest przekonać tych sąsiadów i znajomych, którzy się jeszcze wa-  
 heją, kombinują - żeby zdobyli się na elementarną rozsądek wobec siebie i ko-  
 roni i zbrojotoweli te farsę. We Wrocławiu listy wyborcze sprawdziła ok. 10%,  
 można stąd wnioskować, że nie więcej niż 20% mieszkańców uda się do urn.  
 Na wiecach, w miasteczkach może być gorzej. Tam też starać się poprzez radaię  
 dotrzeć i wytkumaczyć nieorientowanym, wstydliwym i gęsiącym, że nie ma  
 powodu i usprawiedliwienia, dla którego miałiby podpisać się pod komunisty-  
 tycznym cyrografem wyborczym

Co dalej? Twoja, nasza odmowa uczestnictwa w tym jamym kłamstwie - to nie  
 koniec lecz początek długiej drogi, której celem wolna i niepodległa  
 Rzeczpospolita Solidarna. Aby osiągnąć ten cel, i ty i wielu wi id z nas, mu-  
 si zdobyć się na więcej niż wygodny, bezpieczny bożek "wyborów". Ten akt  
 odmowy potraktuj jako pierwszy krok, na którym nie wolno się poprzestać.  
 Nie spoczniij w samozadowoleniu. Buduj i umacniaj solidarność, organizuj grono  
 Walcz.

Krzysztof Morawiecki

Z ODEZWY TKK6 WYDANA ZOSTAŁA 19.05.84 i podpisało ją pięciu członków LSK,  
 w tym - UWAGA - Marek Maszyński, pseud. Wiciol, z Dolnego Śląska  
 TKK wzywa nas do bojkotu wyborów każdej swojej odeswe następującej: "Nie idąc  
 do urn wyborczych opowiemy się za prawdą, wolnością i demokracją, za wolno-  
 niem polskiej gospodarki - a społeczeństwu przededną, za suwerennością  
 kraju. Obowiązek dania dowodu odwagi i mędrości politycznej spoczywa na ka-  
 żdym z nas i nikt już nie będzie mógł usprawiedliwiać się, że nie znał  
 skutków swojej decyzji.

17 czerwca minie rok od pielgrzymki Jana Pawła II do Gdyni, pielgrzymki,  
 w której czynnie uczestniczyli miliony Polaków, z jednoczesnym pragnieniem ży-  
 cie w wolności i prawdzie. Powiedział on do nas "Nie lekajcie się!".  
 Zapamiętajmy te słowa. Jesteśmy z siebie, we własnym kraju i od nas zależy  
~~przyszłość~~ polski, przyszłość nasza i naszych dzieci.



Z WYBORCZYCH PRZEPISÓW PRAWNYCH: W ramach przedwyborczego straszenia: czytelników "Słowo Polskie" w dniu 15.05.1950. Wygłoszono rozmowę z wyższym funkcyjuszem MSW pt. "Solidarność i wolność". W tym czasie mowa jest o zasadach mowodawstwa, obojętnej roli konstytucji i amerykańskich dolarach. Nie warto tego omawiać. Trzeba jednak zwrócić uwagę na wyrażenie dezinformacje. Podeje się bowiem, że prasa podaje nam wiadomości do odbierania kart wyborczych, czy wrzucanie pustych kopert. Postępowanie takie byłoby z pewnością na ręce właśnie MSW. Dlatego należy podkreślić, że akcja "Solidarność" jest bojkot wyborców, a hasłem jak na dalej od urn wyborczych. Praydajnie natomiast właśnie dla "Solidarność" było przypomnienie treści art. 159 § 1 K.K., który broni "Kto przemocą groźbą bezprawną, podstępem lub nadużywając stosunków zależności prześladowa w swobodnym wykonywaniu praw wyborczych lub wykonywaniu innych czynności w postępowaniu wyborczym do Sejmu lub rady narodowej, albo fakcyjnie wywołuje takiemu głosowaniu, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 3 lat." Przepis ten wymaga pewnego wyjaśnienia. Nie jest oczywiście karalne powstrzymanie się od głosowania. Jest to właśnie swobodne wyrobienie praw wyborczych, które chroni art. 159 § 1 K.K. Nie jest też przestępstwem prześladowanie wyborców agitacją czy propagandą, mającą zakłócić wolność wyboru. Jest natomiast karalne, czy innej decyzji o głosowaniu. Karalne jest natomiast nie naciska na wyborcę przemocą, groźbą bezprawną, podstępem lub nadużyciem stosunku zależności. Prowadząc propagandę powstrzymanie się od głosowania, "Solidarność" odwołuje się do postaw moralnych i przekonań wyborców. Jest oczywiście, że nie może to wchodzić w grę ani groźba, ani przemoc, ani też podstęp czy nadużycie stosunku zależności.

Zgoda inaczej wyglądają praktyki drugiej strony. W celu amunicji pracowników do sprawdzenia list wyborczych organizowane są w zakładach pracy i urzędach zebrania, na których jawnie zobowiązuje się персонал kierowniczy do wywierania w tym zakresie nacisku na podległych pracowników. Postępowanie takie nie jest niczym innym jak podstępem i bezprawną groźbą lub nadużywaniem stosunku zależności w postępowaniu wyborczym. Swoją drogą jawne łamanie własnego prawa dowodzi historycznie paniki lub skrajnej grupy. Efekt tych zabiegów może być bowiem tylko, że kompromitacja jest ogromna. Same konieczność sięgnięcia do takich metod jest już wielkim zwycięstwem społeczeństwa, bez względu na przebieg wyborów.

AKCJA "WIKIKI". Chcesz znać prawdziwe wyniki wyborów. Dzielnie i walecznie śmiało szkaaz, włacz się do ogólnopolskiej akcji obliczenia niezafalszowanej frekwencji wyborczej. Przekaz przez ludzi wulgaryzm i kolporterów wszelkie zebrane, rzetelne dane. Może to być np. 8 na otwodu, miejscowość, dzielnica i faktyczna liczba głosujących w dowolnym przedziale czasu, np. od 10.00 do 10.30 lub 5.30 do 21.00. Najlepiej, by dane dotyczyły ile osób wychodziło do lokalu w każdym podległym oddziale czasu. Wiele jest się informacje poszuka do konfrontacji danych między sobą. Odpowiednio duże liczba tych danych pozwoli, przy zastosowaniu odpowiednich metod, obliczyć rzeczywistą frekwencję wyborczą. Prosimy również o niezafalszowane informacje pochodzące od członków komisji wyborczych wszystkich stopni. Podawajcie też listę uprawionych do głosowania w danym obwodzie oraz wszelkie interesujące fakty, które będą miały miejsce w tym celu czy w ich pobliżu, o przykłady jawnych i ukrytych fałszerstw. Komitetowi prosimy o zwrócenie uwagi na to od kogo pochodzą przekazywane dane - czy są to osoby godne zaufania.

GŁOSY I ODGŁOSY xxx 15 maja, na poparte przez SW w sprawie RKS, pod ścianą przy ul. Świebodzkiej ok. 2000 ludzi domaga się uwolnienia więźniów politycznych. Dziękuję za to W. Praagyniak, który przebywał w tym czasie w gmachu sądu i słyszał odgłosy śpiewu. xxx W. Praagyniak, występując jako świadek na procesie J. Kłiniarskiego, poinformował o próbie samobójstwa podjętej przez F. Bodanara. Kiedy on sobie kilka raz w brzuch. Gdy po pierwszej operacji wyrzuciło się zapalenie otrzewnej przewieziono go do szpitala w Warszawie. Kiedy tam dotarł, okazało się, że jego stan się poprawia. Poinformowały przez tego, że gdyby F. Bodanar rzeczywiście chciał się zabić, to mógł to uczynić...



**POLSKA ZA KRATAMI** Obecnie co czterechsetny Polak w PRL jest pozbawiony wolności. Liczba więzionych przypadająca na 100 tys. mieszkańców jest w PRL trzykrotnie wyższa niż w RFN, czterokrotnie wyższa niż w Szwecji czy Danii. Warunki panujące w więzieniach na Zachodzie mieliśmy czasem okazję podziwiać na sprowadzonych stamtąd filmach. Ostatnio w TVP: "Strach na wróble", "Więzienna love story". Pokazuje się nam bez żenady - godziwe miejsca odosobnienia, przerastające swym standardem więzność polskich szpitali, barów mlecznych czy klubów młodzieżowych. Stworzone tam warunki rzeczywiście umożliwiają więźniom powrót do życia w normalnym społeczeństwie, czyli resocjalizację. Służą temu ponadto dobrowolna praca zarobkowa, oświata, opieka pedagogiczna.

Warunków panujących w więzieniach PRL na takich filmach się nie pokazuje. Jednak od czasu, gdy wtrącono do nich najodważniejszych i najszlachej- szych z nas - prowadzi wyszła na jaw. Cele - to ciemne, niechlujne, śmierdzące mury zastawione przyczem i muszla klozetowa po środku/czasami zamiast mu- szli jest tylko kubał/, wyżywienie - bez witamin, często przypominające wy- głodem i zapachem pomyje, uwłaszczający ludzkiej godności regulamin, kary fizyczne, pozbawienie więzionych nie tylko własnych ubrań, ale wszelkiej własności, przymusowa ciężka praca fizyczna, praktycznie bez wynagrodzenia. W wyniku tego resocjalizacja jest fikcją. Więzienia w PRL są faktycznie narzędziem poniżenia człowieka, jego demoralizacji czy - jak okazuje się - fizycznego niszczenia. W krajach zachodnich istnieją liczne organizacje opieki nad więźniami, mające swobodny dostęp do więzień. Także w przedwo- jennej, senacyjnej Polsce istniały takie organizacje o nazwie "Patronat". Tolerowali ją jeszcze hitlerowcy, dopuszczając jej przedstawicieli np. na Powiśle. Zlikwidowali ją - komuniści. Reaktywowana w czasach "Solidarności", zostaje najpierw zawieszona, a później rozwiązana przez Jaruzelskiego. Wielu jej przedstawicieli znalazło się za kratami ... w charakterze wię- żniów.

Za czasów "Solidarności" w całej Polsce miały miejsce bezprecedensowe strajki więźniów pod hasłem: "Chcemy być traktowani przynajmniej jak psy milicyjne". Dziś buntują się już tylko więźniowie polityczni, ale ich roz- paczliwe głodówki, jak się wyraził Urban - "nie robią na rządzie PRL żad- nego wrażenia".

W jakim jak my kraju żyjemy? Nie dość, że zamyka się ludzi za "politykę" /XX wiek, po podpisaniu aktu KBWE wyrażenie tego zebrania jacego, to traktuje się uwięzionych bez porównania gorzej niż więźniów politycznych w Prusach Bismarcka czy carskiej Rosji - gorzej niż - aktualnie - więźniów kryminal- nych! Docierają do nas przerażające wieści z krot Braniewa, Berczawa, Strzelina i innych. O bezkarnym biciu więźniów, o wymyślnych torturach, o krepowaniu kaftanami bezpieczeństwa, zalepieniu ust plastrami, groźenie bro- nią, zamykaniu w bunkrach, w "tygrysówkach"...

Zbyt mało uczyniliśmy do tej pory w obronie niewinnie więzionych! Polecy! Czas wystąpić solidarnie w obronie tych, którzy bronili i nadal bronią naszych praw, naszej wspólnej przyszłości!

17 czerwca wszyscy, którym niechcy jest los uwięzionych współbraci spot- kajmy się w godzinach od 15 do 17 na manifestacyjnych spacerach przed więzieniami i na centralnych ulicach naszych miast. Nasi przedstawiciele nie zniejadają się na listach wyborczych, lecz za kratami! Wzięcie w tym dniu nie tylko bojkotem, ale również swą obecnością na ulicach, zgłoszamy za **POLSKĄ BEZ WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH**!

We Wrocławiu proponujemy wyjdźmy wszyscy w godzinach między 15 a 17 z ro- dzinami, ze znajomymi na spacer po głównych ulicach dzielnic i osiedli. Na spacer przed więzieniami i w centrum miasta, wzdłuż całej długości ulic Świerczewskiego i Świdnickiej. TK5 - ty i redakcje pism niezależnych prosimy o poparcie i rozpropagowanie tych propozycji. Redakcja

PS. Przypomnijmy też o miesięczniowej /tym razem 30-ej/ mszy w Katedrze.



**• TYM CO CZYTAŁ  
• DY CZYTAŁ**

W "Tygodniku Mazowsze" przeczytałem niedawno informację dotyczącą wrocławskich szkół, które mnie poruszyła. Później jednak dowiedziałem się, że wiadomość tę w dzielnym już w królestwie wrocławskich piśmie podziemiym, lecz tam nie wywarła większego wrażenia. To małos okazało się, że sam do pomieszczenia tej informacji się przyłączyłem. Dopiero jednak gdy przeczytałem w "TM"...

Epizod ten wspominał, gdyż sądzę, że nie jest przypadkowy. Symptomatyczne nie jest bowiem, że incesyjnie dostarczają do mnie treści podawane przez pismo w rodzaju "TM" czy "Kos", a raczej - czasem wręcz szło - że ktoś rezygnuje w powiększającej prasie wrocławskiej /e galicjanie się przesiedli do najbardziej tolerancyjnych i cierpliwych jej czytelników/. Prezentowane w "TM" poglądy są jakby bardziej praktyczne, informacja jakoby bardziej wiarygodna, a całość - fachowo redagowana i, co ważne, zawsze czytelną.

Wrocławską prasę podziemną jest siła ogromna, siła za wszelkie warunki się głównie w jej sferach nie potrafię wymienić a pamięć wspaniałych mi czytelników nie daje rady przeczytać tego wszystkiego, co do mnie dostaje. Sądzę jednak, że wrocławskie podziemie stało obecnie wobec potrzeby podjęcia jakiejś regionalnej pracy. Nie wystarczy już sam fakt, że wychodzi, że dostaje czy wręcz się - że jest liczną, ważne się teraz stało - jakie jest. Wydało się że Dobra Siła zastępuje na chwilę jedno informacyjno-publicystyczne pismo z prawdziwego zdarzenia. Pismo z liczną i rzetelną informacją o tykających w różnych problemach publicystykę, pismo, które gładko i sprawnie stało się wiarygodnym - nie tylko dla nas - źródłem informacji, równorzędnym partnerem prasy krajowych regionów, a także rzeczowista przeciwwaga pracy własnej oficjalnej. Nie może się wobec sytuacji zagrabienny dziennikarzy, powinno włączyć do polemiki, a choćby do samokrityki go, dziennikarzy "realistycznych". W tym celu jednak musiałoby być redagowane przez zawodowców, nie /tylko/ amatorów i opierać się na stałych stałowych korespondentach w różnych środowiskach i zakładach pracy - nie /tylko/ na przypadkowych informatorach. Musiałoby mieć też odpowiednią graficzną szatę i techniczną jakość.

Myślę, że realizacja takiego przedsięwzięcia nie ma szans bez pomocy niepowołanych jej organizacjach z RKS i SW na szczeblu redakcji i redakcyjnych piśmie i biuletynów, także najbardziej przydatnych KKK-ów oraz - bez wrocławskich delegatów. Wiemy, że to trudne, ale jestem pewien - od tego nie wolę nie. Piszę, bo mam świadomość, że nawet jeżeli moim listem nie wywołam nowego potęgi głosami oburzenia, to również jakości naszej pracy się przyczynię.

Rzeczony "SW" nie mając pamięci njeć. Wasz wierny -  
... nie tylko przez sentyment - czytelnik /I.M.P./

**• SŁOŚCI I OBLASCI** - J. Pinior skazany został na 4 lata więzienia. Ponieważ objęła go amnestia skracająca wyrok do połowy, kilka miesięcy wcześniej. Już odleciał - pozostało li miesięcy więzienia. Zarzutów o defraudację wwiaskowych pieniędzy mu nie postawiono. Masowo podpisywane przez członków "S" listy poprosiły się ważne, zapamiętajmy to.

- DZIENNIKI**
- Grejka 4000, Sakzoc 2000, Słobrotka 1000, Debowe Twarze 2000,
  - Marszałkowskie 2000, Czeski 800, Wrocław 1200, Od "Koski" 81400, Małucha 2000,
  - Dzień 1900, Teodor 3000, Cyrena 1200, Wiktor 1200, Albert 2000,
  - Kos 3000, Szachmat 1000, Zdrówie - defekujemy, Złoty 1200, Panna 1000,
  - Koguta 2000, Jedzień 1000, Inżynierowie 1000, Emil 1000, Lwówianka 1000,
  - Ojciec 2000, Wiesz 2000, Aleksander Smatryca, Ronald 2000, Dodek 3000,
  - Jasiek 1300, Antygona, Defekujemy technikiem.